



PENTAGRAM

LECTORIUM ROSICRUCIANUM



Podwójny stan człowieka

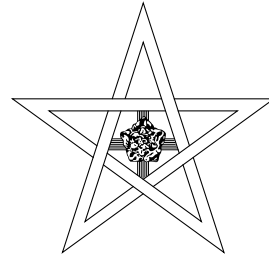
Chwała Miłości

Wodnik, lepsze „Ja” i planety
mysteryjne

Nowy okres dziejów świata

Wielka jedność

Bunt czy zmartwychwstanie



Czasopismo Lectorium Rosicrucianum Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Redakcja

Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
pentagram@rozokrzyz.pl
www.pentagramczasopismo.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca

Prenumerata

Instytut Wydawniczy
„Rozekruis Pers”
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.pl
tel. 043 8431533
fax 043 8439532

Druk

Zakład Poligraficzno-Introligatorski
„Poldruk” s.c.
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

© Copyright for the Polish translation
by Instytut Wydawniczy „Rozekruis Pers”

© Copyright for the Polish edition
by Instytut Wydawniczy „Rozekruis Pers”

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się sześć razy w roku w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i niderlandzkim. W języku brazylijskim, bułgarskim, czeskim, fińskim, greckim, polskim, rosyjskim, słowackim, szwedzkim, węgierskim i włoskim ukazuje się cztery razy w roku.

Czasopismo **Pentagram** pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastąpił w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo **Pentagram** wzywa Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

PENTAGRAM

numer 4 (77) – 2009

Człowiek i planety misteryjne

Ten numer Pentagramu chcemy poświęcić trzem planetom misteryjnym, którymi są Uran, Neptun i Pluton. Stanowią one trzy podstawy życia nadchodzącej nowej epoki, ery Wodnika. W czasach, gdy spisywano *Confessio Fraternitatis R.C.*, te ciała niebieskie nie były jeszcze znane egzoterycznej astronomii, lecz gnostycy już od niewyobrażalnie odległych czasów liczyli się z tymi ważnymi planetami misterii i wiedzieli, co znaczą dla ludzkości te potężne znaki boskiego zamysłu.

W dzisiejszych czasach znamy już te trzy planety. Astronomowie mogą przy pomocy komputerów precyzyjnie obliczyć ich tory w Układzie Słonecznym, a teleskopy i sondy kosmiczne dostarczyć ich zdjęcia. Jednak w dalszym ciągu tylko nieliczni wiedzą jakie jest ich znaczenie misteryjne.

Uran, Neptun i Pluton reprezentują trzy boskie siły i są nie tylko wzniosłymi ideami, do których ludzkość będzie się stopniowo wznosić, lecz potężnymi prawami i prazasadami. Zostaną one urzeczywistnione i pokonają dzisiejszą degenerację ludzkości.

Uran jest odnowicielem serca, Neptun odnowicielem głowy, a Pluton – czymś co urzeczywistnia, dynamizuje, przełamuje i prowadzi do postępu.

Wyrażamy nadzieję, że dzięki zamieszczonym w tym numerze artykułom, pomożemy wszystkim zainteresowanym w zrozumieniu duchowych wpływów tych trzech planet misteryjnych, a także w pozytywnej reakcji na te wpływy.

Spis treści

Podwójny stan człowieka 2

Chwała Miłości 8

Wodnik, lepsze „Ja”
i planety misteryjne 14

Nowy okres dziejów świata 24

Wielka jedność 32

Bunt czy zmartwychwstanie 36

Okładka:

Układ Słoneczny

Grafika © Pentagram

Wielka jedność

Nasze dialektyczne pole życiowe, nasza Ziemia, składa się z różnych warstw albo sfer. Patrząc z serca, z centrum Ziemi, można by dostrzec, że są one umiejscowione jedna nad drugą. W każdej warstwie panują określone warunki i znajduje się życie, które współdziała z innymi warstwami, jednak w oddzieleniu od nich. Niektóre z tych warstw leżą pod nami, inne nas otaczają. Weźmy na przykład obszary zbadane przez naukę: materialną troposferę, stratosferę albo tak zwaną jonosferę. Przy pomocy tych definicji odróżnia się od siebie różne stany otaczającej nas atmosfery. Na ogół niewiele jednak wiadomo o jej warstwach, a ich istnienie stwierdza się na podstawie różnych zjawisk. Ustalono na przykład, że w atmosferze, wiele tysięcy metrów nad Ziemią, znajduje się warstwa, która między innymi odbija normalne fale radiowe, zatrzymywane przez rozmaite promieniowania.

W kosmologii transfiguryzmu warstwa ta określana jest mianem *najwyższej sfery cieplnej*. Panuje w niej stałe napięcie i można ją porównać do ludzkiej istoty aurycznej, w której znajduje się tak zwany *firmament magnetyczny*. Jest to sieć niezliczonych punktów magnetycznych, które odgrywają w ludzkiej istocie niezwykle ważną rolę.

Najwyższa sfera cieplna Ziemi również posiada taki magnetyczny firmament. W sferze tej znajdują się dziesiątki tysięcy magnetycznych jąder sił, magnetycznych ognisk, które połączone są ze wszystkimi innymi warstwami. Absorbują one z pojedynczych warstw wszelkie promieniowania i magnetyczne prądy, których syntezę wypromieniowują potem w przestrzeń kosmiczną, ale również pochłaniają siły z tej przestrzeni, a dalej emitują je do wewnątrz, do wszystkich warstw.

Ciało magnetyczne najwyższej sfery cieplnej zawiera ponadto tak zwaną karmę świata, z którą łączą się królestwa minerałów, roślin, zwierząt i ludzi. Wszystkie substancje odżywcze, które potrzebne są w obrębie kuli, planety, przyciągane są z firmamentu magnetycznego, z najwyższej sfery

cieplnej. To ciało magnetyczne jest więc potężnym aparatem przemiany sił naszego pola życiowego. Jest zatem zrozumiałe, że ciało to reguluje stosunki pomiędzy nami, ludźmi, a światem z jego królestwami oraz systemem słonecznym i zodiakalnym. W ten sposób zapewnia wielką równowagę między Ziemią jako kulą, jako większym ciałem i innymi ciałami niebieskimi. Wszystkie ciała niebieskie posiadają takie magnetyczne firmamenty, które odróżniają jedną planetę od drugiej, ponieważ nie są one jednakowe. Wielki motor życia planety jest doskonały w swym działaniu, a w gospodarce natury nigdy nie będzie on cierpiał na brak paliwa, gdyż, jak wiemy, w nieskończonej reakcji łańcuchowej element A przechodzi w element B i tak dalej, aż wszystko znów powraca do punktu wyjścia.

Tempo spalania albo przetwarzania materii w siłę i siły w materię określane jest przez magnetyczny firmament planetarny, który realizuje złożone przez przestrzeń interkosmiczną wraz z działającymi w niej wielkimi przewodzącymi siłami „zaimówienie” na zabezpieczenie w niej równowagi. Cały Układ Słoneczny jest ciałem sił, magnetycznych promieniowań oraz niekiedy nadzwyczaj silnych słonecznych wiatrów, o których zapewne już wcześniej słyszeliście.

Magnetyczny firmament naszej planety jest tak naprawdę bogiem natury, całkowicie dostrojonym do wszystkiego w naszym Układzie Słonecznym. Już od lat zwracamy uwagę na fakt, że magowie natury, czyli fizycy atomowi, grzeszą przeciwko podstawowemu prawom wszechświata, ponieważ ingerują w podstawowe prawa wielkiego motoru życia. Między innymi przetwarzają na drodze naukowej uran w energię. Wyczerpują oni zasoby uranu, zabierając z niewidzialnego łańcucha jeden pierwiastek, bez którego łańcuch ten nie może się obejść. I choć zabiegi te znajdują się dopiero w stadium początkowym, to już teraz naruszenie magnetycznego firmamentu najwyższej sfery cieplnej ma olbrzymi zasięg. Magnetyczne punk-

ty sił tego systemu będą wykazywać symptomy kryzysu i będą one odreagowywać ludzką inżynierję.

Wiadomo, że istnieją dwa magnetyczne oddziaływania: przyciągające oraz odpychające. Firmament przyciąga i wchłania całą energię, uwalnianą przez magów natury, jednakże tylko tyle, ile z niej będzie mógł wypromieniować z powrotem do przestrzeni kosmicznej. Gdyby na przykład najwyższa sfera cieplna emitowała więcej energii, niż mogłoby zostać przyjęte, wówczas sfera ta zakłóciłaby magnetyczne stosunki w całym wszechświecie. A pierwszym tego skutkiem byłyby między innymi zakłócenia w obiegu i w różnych aktywnościach Księżyca. Widać stąd, że firmament nie może dać sobie rady z nieregularnie uwalnianą energią, zatem wypycha ją do naszej zwykłej atmosfery życiowej, a konsekwencją tego jest przeładowanie atmosfery tak zwaną elektrycznością statyczną. W naszych czasach rozwija się wielkie ogniste napięcie, które będzie powodować coraz więcej różnorodnych zjawisk.

Można by przy tym powierzchownie stwierdzić albo zapytać: *Jaką szkodę może to wyrządzić ludzkości oprócz tego, że napędzi trochę strachu?* Tymczasem skutki są bardzo wyraźne.

Przeładowanie energią elektryczną w naszym polu życiowym oznacza jednocześnie intensywne zakłócenie indywidualnego pola magnetycznego człowieka oraz zakłócenie relacji między nami a najwyższą sferą cieplną. Z czasem wszystkie relacje między człowiekiem a planetą, którą on zamieszkuje, zostaną całkowicie zaburzone, zaś napięcia przybiorą na sile.

Staje się zrozumiałe, że z powodu tych wzrastających napięć, których każdy człowiek będzie doświadczał w codziennym życiu, pojawiają się również poważne choroby oraz powstaną wielkie konflikty. Zarówno w życiu narodów, jak i w życiu pojedynczego człowieka trudności będą się coraz bardziej potęgować, a stosunki między warstwami Ziemi zostaną wzajemnie zakłócone.

Da się to już zauważyć między innymi w niespotykaniu gwałtownych wybuchach wulkanicznych. I choć firmament planetarny czyni wszystko, aby zachować równowagę w makrokosmosie, chociaż Ziemia i jej sfera cieplna dokładają wszelkich starań, by utrzymać równowagę z wszechświatem, to nadal powstają wielkie konflikty, które wywołują groźne w skutkach następstwa, również w Układzie Słonecznym. Staje się jasne, jak bardzo to nagromadzenie nieprzetworzonej w normalny sposób energii elektrycznej prowadzi ludzkość do kryzysu, co więcej, ma to miejsce już od lat.

Jak wiemy, przeładowanie punktu magnetycznego siłą wywołuje iskrę. Iskry te przechodzą w kuliste błyskawice i docierają do wyższych warstw powietrza naszej atmosfery. Takie ogniste kule zmieniają się w rozprzestrzeniające się wyładowania, a wszystko i wszyscy, którzy znajdują się w ich zasięgu, muszą część tej energii wchłonać. To z kolei wywołuje naszą reakcję, a ta staje się przyczyną kolejnych wydarzeń w życiu ludzkości i dalszego rozwoju w poszczególnych warstwach Ziemi.

Choć firmament planetarny czyni wszystko, aby utrzymać kosmiczną równowagę, to jednak pojawiają się w niej zaburzenia, którym w naszych czasach nie da się już zapobiec. Magnetyczne ciało naszego życiowego pola tak bardzo zмага się od wewnątrz z tymi osobliwymi działaniami, że konflikt ten staje się widoczny również na zewnątrz we wszechświecie. Nasz ziemski konflikt grozi bowiem równocześnie konfliktem interkosmicznym.

Już wiele razy wskazywaliśmy na to, że wszystkie ciała niebieskie tworzą razem żyjącą jedność, która powstaje dzięki niezliczonej liczbie magnetycznych prądów i sił. Chcielibyśmy teraz powiedzieć o tej jedności nieco więcej.

Wszystkie metale, jakie pojawiły się w naszej przestrzeni życiowej w różnych warstwach, należą do różnych rodzin i według nich zostały poklasyfikowane, podobnie jak rodziny roślin. To znaczy, że jeśli na przykład rozszczepi się atomy ura-

nu, co uwolni jego radioaktywne siły, to te radioaktywne promieniowania będą zupełnie inne niż w innych minerałach, by wymienić choćby neptun czy pluton.

Wspomnieliśmy również, że pewna liczba promieniowań i sił utrzymuje w ruchu motor życia naszej planety. Można to sobie wyobrazić w następujący sposób: określone warstwy naszej Ziemi są całkowicie wypełnione różnymi minerałami, siłami i materiałami. Promienie, które docierają do nas z zewnątrz, z całego świata i z przestrzeni znajdującej się ponad magnetycznym ciałem Ziemi, wszystkie te promieniowania, które przenikają do środka, przetwarzają minerały i przez to uwalniają określone siły w określonym stosunku. Motor życia naszej planety utrzymywany jest w ruchu dzięki tym wszystkim promieniowaniom i siłom. Dzięki temu materia nieustannie przetwarza się w siłę, a siła w materię. Jest więc tak, że rozmaite planety wzajemnie sobie pomagają w życiowych procesach, chronią się i służą sobie nawzajem. Obdarzają się życiem i są od siebie w pełni zależne. Żadne ciało niebieskie Układu Słonecznego nie jest do pomyślenia bez drugiego, dlatego planety i księżycy tego systemu stanowią jedno ciało w dosłownym i bardzo szczególnym znaczeniu tego słowa.

Pomyślmy tylko o żelazie, którego pokładów znajdujemy tak wiele na Ziemi i bez którego w ogóle nie można sobie wyobrazić życia. Tak jak uran nieustannie przetwarza się w naturze, wypromieniowuje i wskutek tego uwalnia siły, z których między innymi tworzy się rad, podobnie też dzieje się z żelazem.

Ale dzięki czemu uran staje się radem? Dzięki promieniowaniu Urana, który w ten sposób zaopatrjuje znaczącą część naszej gospodarki planetarnej. Przemiana żelaza w naturze dokonuje się, jak wiemy, pod wpływem promieniowania Marsa. Proces ten określany jest mianem polaryzacji i oznacza, że siły żelaza mogą zostać wyzwolone w sposób naturalny, ponieważ atomy żelaza ulegają wpływowi

promieniowania Marsa. Dla ludzkości ma to kolosalne znaczenie i stanowi wielką korzyść, ponieważ nasz osobisty system magnetyczny przejmuje tego rodzaju promieniowania i w ten sposób między innymi określa ciepłość naszego ciała. Żelazo znajduje się również w produktach spożywczych, co pozwala zrozumieć proces jego przetwarzania, zachodzący w naszym organizmie. A jaki wpływ na nas ma uwalniająca się siła atomu żelaza? Siła ta wytwarza ciepło. Umożliwia ona ciepłość naszej krwi, niezbędną do pobudzenia życia. Poza tym poprzez ciepłość krwi i jej następstwa możliwa staje się nasza świadomość wraz ze wszystkim, co się z tym wiąże.

Badanie i określanie polaryzacji minerałów oraz analiza ich aktywności stanowi odrębną dziedzinę wiedzy. Nie możemy tutaj rozwinąć tego tematu bardziej szczegółowo, ale możemy stwierdzić i wyobrazić sobie, że to, co czynimy na Ziemi z minerałami, nie jest tylko prywatną sprawą właściciela kopalni czy dyrektora fabryki, kraju, narodu, lecz jest to sprawa o bezwzględnie interkosmicznym znaczeniu. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wszystkie planety zamieszkuje ludzkość tego samego upadłego rodzaju, co nasz, choć o innej niż my postaci z subtelnej materii, a w wielu wypadkach również znacznie od nas inteligentniejsza, stanie się oczywiste, że stwarzamy niebezpieczeństwo nie tylko we własnym domu, ale w ten sposób zagrażamy także naszym sąsiadom i członkom kosmicznej rodziny. Nasza zagłada oznaczać może również ich zagładę. Dlatego też bardzo interesują się tym, co tutaj robimy i z pewnością będą ingerować w ten iluzoryczny porządek na Ziemi. Dzieje się to zawsze wraz z nadejściem nowego dnia objawienia w bardzo szczególny sposób. Ludzkość musi nauczyć się utrzymywać swój dom w czystości, innymi słowy troszczyć się o planetarny system magnetyczny, który zamieszkuje.

Stwierdzamy więc, że człowiek tak bardzo nadużywa swoich sił rozumowych, iż znajduje się

POLARYZACJA METALI

Działanie Ziemi, rozpatrywanej jako system magnetyczny, w mniejszym lub większym stopniu odzwierciedla wszelką dysharmonię w organizacji Ziemi i w jej różnych warstwach. W najbardziej zewnętrznych warstwach ziemskiej atmosfery często szaleje magnetyczna burza emocji, powstająca z niepożądanych promieniowań, które do niej przenikają. Inaczej rozwija się życie – w tym ludzkie – przez absorbowanie docierających do Ziemi, dostępnych promieniowań. Poza promieniowaniami samej Ziemi istnieje wiele radiacji, które pochodzą z zewnątrz i są również korzystne oraz potrzebne do życia na Ziemi i do rozwoju ludzkiego. W jaki sposób te ziemskie radiacje wpływają na konkretny rozwój ludzi? W górnych warstwach istnieje wiele różnych substancji: pierwiastków oraz znanych i nieznanymi metali. Ziemska materia jest odzwierciedleniem całej materii gwiazdnej, z której składa się wszechświat. Warstwy ziemskie znajdują się w stałym, lecz – w naszym rozumieniu – powolnym ruchu. W określo-

nych momentach niektóre substancje są polaryzowane i aktywizowane przez promieniowania przenikające przez pas Van Allena. Wielki udział mają w tym dziury w warstwie ozonowej, które wciąż powstają w różnych miejscach i które częściowo my sami powodujemy. Na człowieka niewrażliwego na określone promieniowania oddziałują one na przykład poprzez żywność, wodę, skład powietrza, i tak dalej. Wiele składników mineralnych oddziałuje w naszym systemie właśnie w ten sposób. Nowe promieniowania kosmiczne, które stają się aktywne, przyczyniają się do nowego rozwoju. Tak więc Uran działa poprzez pierwiastek uranu, który dalej przekształca się w rad i inne substancje aktywne.

Pożywienie, atmosfera i również sam człowiek stopniowo stają się coraz bardziej radioaktywni. Nawet ekologiczne rolnictwo biodynamiczne nie jest w stanie tu na nic wpłynąć, ponieważ jest to jeden z tych procesów, który prowadzi do daleko idących zmian w życiu człowieka.

na dobrej drodze do naruszenia podstaw całego wszechświata, ponieważ siły rozumowe człowieka nie są zgodne z niezmiennymi prawami Uniwersum. Negują one w szczególności prawa, które utrzymują Układ Słoneczny w równowadze. Ludzkie zdolności rozumowe działają prawie stuprocentowo na płaszczyźnie eksperymentalnej, tymczasem rozum powinien całkowicie służyć Duszy Duchowej i wyższemu życiu. Dlatego nagłą koniecznością jest ingerencja zarówno w kosmiczne, jak i w interkosmiczne poczynania człowieka.

Wielu naukowców dostrzega to niebezpieczeństwo. Ostrzegają oni bezustannie swoich kolegów, jak dotąd jednak, z różnych powodów, bez skutku. Dlatego siła Plutona wkrótce spolaryzuje wszystkie eteryczne fluidy ludzkości i tym samym po-

prowadzi magnetyczny system człowieka w jedynie właściwym kierunku, tak, że nie będzie on już mógł wyrządzać dalszych szkód planetom i całym ich rodzinom.

Dzięki promieniowaniu Urana uran stanie się radem, promieniowanie Neptuna przemieni neptun w nieznaną siłę, a promieniowanie Plutona wyzwoli w plutonie niewypowiedzianą moc.

Promieniowania te, które obecnie są „poganiające” do działań mających na celu zapobieżenie złu, całkowicie zmieniają obraz świata i ludzkości.

Wszystko to stanie się pod wpływem trzech planet misteryjnych i to w bardzo krótkim czasie. Świat i ludzkość zostaną przez to fundamentalnie zmienione, a mniej więcej w tym samym czasie rozwinięta potężna rewolucja światowa, podobna tej, jaka miała miejsce w czasie zagłady Atlantydy. ☸